

CZYŻEWSKI: W NADCHODZĄCEJ DEKADZIE ROPA NIE STRACI NA ZNACZENIU

Zgodnie z analizami koncernu BP istnieją spore szanse, że do roku 2035 ropa naftowa pozostanie ważnym składnikiem światowego miks energetycznego. Niezwykle istotną rolę mogą odegrać tutaj "rewolucyjne innowacje", których pojawienie się jest trudne do przewidzenia - pisze Adam Czyżewski, Główny Ekonomista PKN Orlen, w swoim blogu na Energetyka24.com

W dwóch poprzednich wpisach starałem się uzasadnić, dlaczego koncerny naftowe wyrobiły umiejętność patrzenia na ceny ropy naftowej przez pryzmat zmian popytu i podaży w horyzoncie wieloletnim, sięgającym paru dekad i z tej perspektywy interpretują bieżące wydarzenia na rynku ropy.

Bardzo trafnie ujął to prezes BP Bob Dudley - „W sytuacji spadku cen ropy i gazu, ważne jest nie tylko, dostosowanie się do obecnych trudnych warunków, ale także przygotowanie na kolejne wyzwania. Energetyka jest sektorem, którego działania należy postrzegać długofalowo i dlatego potrzebujemy długoterminowej perspektywy tego, jak krajobraz energetyczny, w którym działamy, może się rozwijać”. Słowa te padły podczas prezentacji scenariusza rozwoju globalnego sektora energii w horyzoncie 20 lat (od 2015 do 2035 r.), na jaki przygotowuje się Koncern BP. W jego ocenie, pomimo obecnego osłabienia na światowych rynkach energii i spowolnienia wzrostu w Chinach, popyt na energię będzie nadal rósł w perspektywie do 2035 r., a także w kolejnych latach. W ciągu nadchodzących dwóch dekad światowe zapotrzebowanie na energię wzrośnie o 34%, czyli średnio o 1,4% rocznie. Temu zjawisku towarzyszyć będą znaczące zmiany w miksie energetycznym, związane z przechodzeniem w kierunku gospodarki niskoemisyjnej.

Mimo szybkiego rozwoju alternatywnych źródeł, BP przewiduje, że paliwa kopalne zdominują energy mix na najbliższe 20 lat. Według brytyjskiego koncernu zaspokoją 60% prognozowanego przyrostu popytu i będą stanowić prawie 80% całkowitej światowej podaży energii w 2035 r. Najszybszy rozwój wśród paliw kopalnych, ze wzrostem zużycia na poziomie 1,8% rocznie, odnotuje gaz ziemny. Z kolei popyt na ropę naftową będzie rósł o połowę wolniej (0,9% rocznie), a udział tego surowca w miksie energetycznym obniży się. Aż połowa prognozowanego globalnego popytu na ropę naftową (na poziomie blisko 18 milionów baryłek dziennie (mb/d)) będzie pochodzić z Chin i Indii. W przypadku krajów OECD popyt będzie nadal w tendencji spadkowej i zużycie ropy naftowej w perspektywie do 2035 r. zmniejszy się o 5 mb/d.

W przyroście podaży pierwsze skrzypce odegrają kraje spoza OPEC, które dostarczą o 11 mb/d ropy więcej, niż w 2014 r. Będzie on pochodził głównie z obu Ameryk: amerykańskich łupków, brazylijskich złóż głębokowodnych i kanadyjskich piasków roponośnych. Jednocześnie państwa OPEC zwiększą wydobycie o 7 mb/d. Zainteresowanych szczegółami scenariusza odsyłam do strony BP. Teraz uwagę

chciałbym poświęcić czynniki, który nie został ujęty w outlook'u BP, czyli cenom ropy naftowej.

Dlaczego BP nie pokazuje ścieżki cen ropy naftowej?

Słuchając odpowiedzi na pytania, których po prezentacji raportu udzielał Spencer Dale, główny ekonomista BP, dostrzegam dwa powody. Pierwszy dotyczy przyszłych kosztów wydobycia ropy, które obecnie są trudne do określenia, ze względu na, często zmieniający realia w sektorze energetycznym, postęp technologiczny (przyrost efektywności / spadek kosztów). A cena ropy naftowej w warunkach rynkowych jest wyznaczona przez koszt wydobycia najdroższej (krańcowej) baryłki ropy, potrzebnej do zaspokojenia popytu, zależy więc od efektywności. Nie chodzi o to, że scenariusze bazowe (najbardziej prawdopodobne) nie biorą pod uwagę rewolucyjnych innowacji, zwanych jokerami, o których wiemy tylko tyle, że w długim horyzoncie się pojawiają. Scenariusz BP nie jest tu wyjątkiem. Chodzi o zaskoczenie związane z już stosowanymi technologiami. Spencer Dale zwrócił uwagę, że w USA efektywność wydobycia ropy naftowej ze skał łupkowych w latach 2007-2014 wzrosła ponad pięciokrotnie, czyli przez siedem lat, co rok o 30%! Drugi powód, dla którego BP nie pokazuje ścieżek cen, jak się domyślam, jest związany z typem modelu wykorzystywanego do obliczeń. Powszechną praktyką w modelowaniu sektora energii jest korzystanie z modeli równowagi ogólnej, które działają na relacjach cen, a nie na ich poziomach. Sprawdzają się one szczególnie w analizach polityk gospodarczych, które można wprowadzić do modelu poprzez czynniki zmieniające relacje cen pierwotnych źródeł energii, takie jak np. podatki nakładane na paliwa kopalne, czy subsydia i dopłaty do odnawialnych źródeł energii.

Brak informacji o ścieżkach cen ropy naftowej w raporcie nie oznacza, że koncern nie ma poglądu na ich zmiany w długim horyzoncie. Przedstawionym w outlook'u ścieżkom popytu i podaży odpowiada bowiem spójna z nimi ścieżka cen ropy naftowej, o której można coś powiedzieć. Na przykład to, że w analizie BP popyt na ropę naftową rośnie silniej, niż w Scenariuszu Nowych Polityk Międzynarodowej Agencji Energii, omówionym w poprzednim wpisie (0,9 mb/d w porównaniu z 0,5 mb/d). Do zaspokojenia większego przyrostu popytu potrzeba wydobyć więcej ropy, co wymaga ścieżki wyższych cen, niż przedstawiono w [raporcie MAE](#).

Dr Adam Czyżewski

Główny Ekonomista PKN Orlen